

# DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciół“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 10 gr, na stronie 3-lamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemiejście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII.

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 27 października 1927.

Nr. 127

## Niepocieszna perspektywa dla przyszłych wyborów do ciał ustawodawczych.

W powietrzu czuć już wiew zbliżających się nowych wyborów do ciał ustawodawczych. Jeszcze co-prawda one nie rozwiązane, jeszcze termin nowych wyborów nie naznaczony, a już wre ożywiony ruch w całym kraju w kierunku przygotowania się do nowych wyborów. Nasze życie polityczne dziś rozjechane i rozprężone bardziej niż kiedykolwiek bądź poprzednio. Takiego chaosu i zamieszania w społeczeństwie, jak obecnie, nie mieliśmy jeszcze z wyjątkiem chyba pierwszego okresu przedwyborczego, kiedy to po zmartwychwstaniu po półtora wiekowej niewoli, naród mający stanąć po raz pierwszy we wolnym państwie do urny wyborczej, nie miał jeszcze wogóle żadnej wyrobionej i ustalonej orientacji partyjno-politycznej. Taki stan rzeczy, jaki obecnie mamy, zawdzięcza swe zaistnienie majowemu zamachowi i w ustosunkowaniu się rządu do stronnictw o charakterze narodowym. Te stronnictwa ustosunkowały się opozycyjnie do pomajowego rządu, a rząd do nich wrogo. Rozpętała się walka. Usiłowanie rządu idzie w kierunku rozbicia tych partij — a stworzenia na ich gruzach nowych, jemu przychylnych i idących po linii jego życzeń, stronnictw. Co do rozbijania tych partij, to przyznać należy, że odnoszą one częściowy skutek — a mianowicie udaje się rządowi tu i tam czynić w ich szeregach pewne wyłomy i tworzyć zamęt, ale odpadające odtamki z twierdzy tychże sypiąc się w gruz i miał, nie nadają się zgoła, jako materiał w ręku rządu pod budowę nowych tworów politycznych. Widać to przecież dostatecznie. Pod egidą rządu wylaniają się coraz to nowe kombinacje i rysują się coraz to inne kontury partyjno-polityczne, ale tylko na to, by zaraz rozpląnąć się we mgłę, albo rozsypanie się ponownie w miał. I już dziś przewidzieć można z całą pewnością, że z pośród narodowo czującego społeczeństwa polskiego rządowi nie uda się stworzyć większości jemu przychylnych i do poparcia go na arenie parlamentarnej gotowej i zdolnej. Rząd widząc tą niemożliwość szuka innej drogi wyjścia, a mianowicie chce on z odłamków urwanych narodowym obozom wraz z mniejszościami narodowymi, jak Rusinami, żydami itd. stworzyć dla siebie ową większość. Te ustępstwa językowe, dawane mniejszościom narodowym, które dziś takie rozjątrzenie wywołują w społeczeństwie polskim, to nic innego jak dążenie rządu do pozyskania tychże dla siebie i swych celów. Ustępstwa te rozruchują mniejszości coraz bardziej, a miast okazywać za nie rządowi wdzięczność, one wyzyskują je dla swych celów odśrodkowych, państwowo wrogich. Ze wszystkich stron donoszą o coraz bardziej wzmożonej agitacji na kresach ze strony żywiołów niepolitycznych w kierunku oderwania się od państwa. Na domiar złego jeszcze wewnątrz kraju jako tertius gaudens — korzystający z walki rządu ze stronnictwami narodowymi — coraz bardziej podnosi głowę i wzmaga się na siłach element wyrotowy, t. j. komuniści. Wobec takiego stanu rzeczy, poprostu strach i lęk nas bierze przed przyszłymi wyborami. Nie wróżą one nic dobrego, ale przeciwnie każą się spodziewać jak najgorszych wyników. Rząd jest dziś dość silny po temu, by poczynić szczyrby w twierdzach stronnictw narodowych i osłabić ich pozycję, ale nie jest i nie będzie zdolen do tego, by z pośród społeczeństwa polskiego stworzyć sobie większość. A rządzenie przy pomocy li tylko odłamków społeczeństwa polskiego wraz z mniejszościami byłoby dla państwa nietylko zgubne, ale wprost niemożliwe. Jedyną drogę wyjścia widzielibyśmy w zmianie frontu jednej strony do drugiej. Rząd niechby zmienił swe nieprzejednane stanowisko wobec partij narodowych a wszedł na drogę porozumienia i współpracy z niemi, a partje te ze swej strony niechby poparły rząd. To jedyna droga i do uzdrowienia życia politycznego i gospodarczego. Lecz niestety, jak się rzeczy mają, bynajmniej na taką zmianę frontu się nie zanosi.

## Przed zwołaniem sesji budżetowej.

Warszawa, 24. 10. Z kół zbliżonych do rządu, zapewnijają w dalszym ciągu, iż rząd zamierza zwołać parlamentarną sesję budżetową, w terminie przewidzianym konstytucją, t. j. z końcem października. Dnia 31-go bm. rząd, według tych pogłosek, zamierza przedstawić sejmowi projekt ustawy uzupeł-

nijący budżet na r. 1927/1928, oraz budżet państwa na r. 1928/1929. Pierwsze posiedzenie Sejmu mogłoby się odbyć 3-go listopada.

W związku z pierwszym czytaniem budżetu ma przemówić z trybuny sejmowej p. minister skarbu Czechowicz.

## Obchód 9-tej rocznicy niepodległości.

Warszawa, 24. 10. P. wiceprezes Rady Ministrów prof. Kazimierz Bartel rozesał do wszystkich ministrów okólnik następującej treści:

W dniu 11 listopada 1927 państwo polskie obchodzić będzie 9-tą rocznicę zrzucenia jarzma niewoli i odzyskania niepodległości. Doniesłość tego pamiętnego dnia winna znaleźć swój wyraz w uroczystych i podniosłych obchodach, na które złożą się udokorowanie gmachów rządowych i możliwe prywatnych flagami o barwach narodowych, uroczyste nabożeństwa, obchody wojskowe, pogadanki i odczyty okolicznościowe. W uroczystościach i obchodach winni wziąć udział w

szerokiej mierze funkcjonariusze państwowi wszystkich działów i w tym celu porozumieć się wcześniej z przedstawicielami rządu tj. wojewodami i starostami.

Wobec powyższego uważam za wskazane zwolnić w tym dniu funkcjonariuszów państwowych i młodzież szkolną od normalnych obowiązków, pozostawiając dzień 11 listopada 1927 (piątek) wolnym od pracy w wszystkich władzach i urzędach państwowych oraz szkołach i upraszam p. ministra o wydanie odpowiednich zarządzeń w celu ścisłego wykonania niniejszego zarządzenia we wszystkich podległych mu władzach i urzędach państw. na całym obszarze Rzeczypospolitej.

## Sprawa gen. Zagórskiego przed sądem.

W sobotę toczyła się w Sądzie pokoju w Warszawie rozprawa przeciwko redaktorowi „Jednodniówki Rzeczypospolitej“ o podawanie przez nią informacji w sprawie gen. Zagórskiego. Po uchyleniu wniosku prokuratora o prowadzenie rozprawy przy drzwiach zamkniętych, przesłuchano jako pierwszego świadka sędziego śledczego maj. Mazurkiewicza. Maj. Mazurkiewicz jednak odmówił złożenia zeznań ze względu na „tajemnicę wojskową“ zaznaczając, że nawet przy drzwiach zamkniętych nie mógłby złożyć zeznań.

Następnie zeznał major Wenda. Twierdzi, że do Wilna po gen. Zagórskiego nie jeździł, zlecenie zakomunikowania na dworcu w Warszawie gen. Zagórskiemu, że jest wolny, otrzymał od swoich bezpośrednich zwierzchników. Gen. Zagórski wysiadł na Krakowskim Przedmieściu. Na dworcu, według maj. Wendy był tylko on i kpt. Miładowski. Maj. Wenda twierdzi, że sam zaproponował odwiezienie gen. Zagórskiego, na co ten się zgodził. Gen. Zagórskiego traktował maj. Wenda jako człowieka wolnego.

Kpt. Miładowski zeznaje, że rozkaz jazdy do Wilna otrzymał od szefa gabinetu ministra spraw wojskowych. Więźnia odebrał w obecności władz więziennych. Żadne formalności nie były wymagane przy odbiorze więźnia. Przedział, w którym odbywał podróż z gen. Zagórskim, był zarezerwowany na imię gen. Burchardt-Buckackiego. Gen. Zagórskiego traktował kpt. Miładowski w czasie podróży jako więźnia. Gen. Zagórski oddał na dworcu bagaż do przechowalni i sam kwit odebrał. Dalsze zeznania kpt. Miładowskiego pokrywają się z zeznaniami maj. Wendy. Na Krakowskim

Przedmieściu gen. Zagórski wysiadł, a kpt. Miładowski usiadł wówczas przy maj. Wendzie.

Odpowiadając na pytania obrońcy oskarżonego, świadek oświadcza, że dokument podróży był wystawiony na jego nazwisko z „jednym oficerem“. W czasie podróży w sąsiednim przedziale siedział jakiś oficer, z którym świadek rozmawiał, choć, jak zeznaje, nie zna jego nazwiska.

Władysław Kowalewski, komendant „Strzelca“ Warszawy zeznaje, że w dniu krytycznym był na Krakowskim Przedmieściu w pobliżu pomnika wdzięczności dla Ameryki.

Tragarz Rutkowski zna gen. Zagórskiego z czasu jego przyjazdu do Warszawy na pogrzeb matki. Przed przyjazdem pociągu do Warszawy zauważył oczekującego na pociąg jakiegoś oficera. Gdy pociąg nadszedł, oficer wszedł do przedziału, zajmowanego przez gen. Zagórskiego, poczem wyszedł na peron. Generał wydał tragarzowi polecenie odniesienia rzeczy do przechowalni. Kwit bagażowy oddał tragarz do rąk gen. Zagórskiego.

Wobec tego, że na rozprawę nie stawiono się dwóch świadków ppułk. żandarmerji Piątkowski, który jest na urlopie, oraz posterunkowy policji państwowej Rutkowski, którego adres jest nieznany, przeto na wniosek obrońcy adw. Niedzielskiego sąd sprawę odroczył, dając dwutygodniowy termin w celu odszukania Rutkowskiego. Wniosek o zażądanie akt śledztwa wojskowego będzie zdecydowany po przeprowadzeniu całkowitego przewodu sądowego.

## Daremne zabiegi urzędników o audjencję.

Warszawa, 23. 10. Od paru tygodni zarząd główny Stowarzyszenia urzędników państwowych zabiega bezskutecznie o audjencję u wicepremiera Bartla, chcąc uzyskać zrealizowanie jego przyrzeczeń z dnia 6. 9. rb. w sprawie wypłacenia jednorazowego zasiłku dla kontraktowych pracowników państwowych.

Przed tygodniem sekretarz p. Bartla skierował delegację do ministra Czechowicza, który jej również nie przyjął. Odmowę audjencji tłumaczono brakiem czasu w skutek toczących się pertraktacji o pożyczkę zagraniczną. Sytuacja nie zmieniła się i po podpisaniu pożyczki, gdyż wyznaczona na dzień sobotni audjencja

u wicepremiera Bartla także nie doszła do skutku, tym razem z powodu posiedzenia Rady Gabinetowej.

Wobec powyższego współpracownik „Gazety Porannej Warszawskiej“ zwrócił się do jednego z wybitnych członków Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, który oświadczył, że postępowanie przedstawicieli rządu zmierza do unikania wszelkiego kontaktu z urzędnikami, gdyż trudno wytłumaczyć sobie to odsyłanie od Anasza do Kafasza.

Sześć tygodni jest wystarczającym chyba czasem na skonkretyzowanie zarówno samej sprawy, jak też na wyznaczenie terminu audjencji.

## Rząd nie dopuści do bolszewickich „uroczystości“ w Polsce.

Warszawa, 23. 10. Jak wiadomo, w dniu 6 listopada rb. Sowiety święcić będą 10-lecie ustroju komunistycznego. Do wiadomości władz bezpieczeństwa doszło, że i w Polsce domorośle elementy wyrotowe zamierzają wykorzystać rocznicę listopadowej rewolucji dla swoich celów. Spodziewane są wobec tego masowe manifestacje komunistyczne w całym kraju. Aby

w zarodku stłumić próby występów antypaństwowych, w poszczególnych miastach zostanie zarządzane ostre pogotowie policji państwowej. Komisarjat rządu Warszawy zmobilizuje na dzień ten większe oddziały policji, aby nie dopuścić do jakichkolwiek zebrań i demonstracji komunistycznych.



## Zjazd Związku Miast. — Wybory odbyły się kompromisowo.

Poznań, 23. 10. W niedzielę 23 bm. przed poł. w dalszym ciągu obrad zjazdu Związku Miast Polskich odbyło się w auli uniwersytetu zebranie sekcji rozbudowy miast, podczas którego wygłoszono szereg referatów, poczem wywiązało się ożywiona dyskusja. W międzyczasie przybył na salę p. min. spraw wewn. gen. Składkowski, który wygłosił przemówienie o ciężkim położeniu miast polskich, gnębionych jako ośrodki kultury przez zaborców, a następnie ciężko dotkniętych następstwami wojny. P. minister zaznaczył, że praca Związku Miast w niesłychanie trudnych warunkach przyniosła bardzo dodatnie wyniki.

Po zakończeniu dyskusji dr. Wachowiak wygłosił referat o powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu. Po południu odbyło się posiedzenie plenarne, na którym przyjęto sprawozdanie komisji rewizyjnej i budżetowej, poczem przystąpiono do głosowania nad tezami, zawartymi w referatach.

Na wniosek komisji statutowej podwyższono liczbę członków zarządu z 30 na 45, poczem z urzędu wchodzić mają do tego zarządu prezydenci sześciu największych miast polskich: Warszawy, Łodzi, Poznania, Krakowa i Wilna.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Zgłoszono dwie listy: pierwsza kompromisowa, zawierająca 23 nazwiska i tyluż zastępców i druga P. P. S., zawierająca 11 nazwisk i tyluż zastępców. Ponieważ innych list nie zgłoszono, zebrani uznali kandydatów,

objętych powyższymi listami za wybranych do zarządu. W końcu zebrania zabrał głos dotychczasowy prezes Związku Miast dr. Zawadzki, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie. Część uczestników zjazdu uznało jednak zakończenie obrad za nieformalne i założyła przeciwko temu protest.

Wieczorem na salach Zamku odbył się raut.

### Wybory w Zw. Miast.

Poznań, 24. 10. Do Zarządu Zw. Miast weszły następujące osoby: z urzędu prezydenci miast Warszawy, Łodzi, Poznania, Wilna, Lwowa i Krakowa oraz z listy kompromisowej: dr. Józef Zawadzki z Warszawy, Włodek z Grudziądza, Ilski Warszawa, Kościakowski Warszawa, Turner Warszawa, Kozłowski, Zakopane, Szkudlarz Katowice, Chowaniec Stanisławów, Łaszekiewicz Grodno, Beyer Bydgoszcz, Borzęcki Warszawa, Scholl Szamotuły, Barciszewski Gniezno, Szczydełski Lwów, Hirschel Warszawa, Musielak Ostrów, Świercz Zgierz, Mysel Będzin, Dubel Królewska Huta, Groszkowski Łódź, Jerzykiewicz Brodnica, Dodacki Łęczycza, Joel Łódź.

Z listy P. P. S.: Jaworowski Warszawa, Szpotański Warszawa, Bobrowski Kraków, Chyrek Lwów, Czyż Wilno; Paczek Lublin, Milicz Sosnowiec, Zbroży, na Płock, Uziębło Radom, Udyńska-Filipska Warszawa i Erlich Warszawa.

## Ku czci bohaterów.

### Odsłonięcie pomnika 15 p. ułanów wielkopolskich w Poznaniu.

Poznań, 23. 10. W sobotę o godz. 1 w południe odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci poległych ułanów z 15 pułku wielkopolskiego. Uroczystości odsłonięcia dokonał wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, uroczystości poświęcenia J. E. Ks. Biskup Gall. Tłumy publiczności i delegacje wojska zaległy plac dokola pomnika i ulicę Nową, na trybunach zasiadli przedstawiciele władz oraz delegaci zjazdu Związku Miast. Przemówienia podczas uroczystości wygłosili: gen. Konarzewski, Ks. Biskup Gall, pułk. Skotnicki i pułk. Anders (byli dowódcy pułku) oraz prez. Ratajski.

Pomnik stanął na placu, prowadzącym z ul. Nowej ku kościołowi Franciszkanów. Na wysokiej kolumnie z białego piaskowca rycerz-ułan 15 pułku na wspiętym w górę koniu uderza lancą leżącego pod nim wroga.

Pomnik, wykonany przez artystę-rzeźbiarza Lubelskiego, jest poważnym dziełem sztuki, potraktowanym i pod względem rzeźbiarskim i pod względem architektonicznym z dużym smakiem.

Uroczystość odsłonięcia odbyła się w podniosłym nastroju. Czuć było na każdym miejscu, że Poznań kocha szczerze swoje bohaterskie dzieci i pamięć ich czcić umie głęboko. Nierozważnymi węzłami związał się z Poznaniem 15 pułk ułanów i dzięki bojom na froncie wielkopolskim, jako pułk strzelców i jako pierwszy pułk ułanów wielkopolskich i dzięki bohaterskiej obronie Lwowa i dzięki świetnym czynom podczas inwazji bolszewickiej, za które otrzymał zaszczytne odznaczenie *Virtuti Militari* i wreszcie dzięki jego praworządności i dochowaniu wierności przysiędze w maju roku ubiegłego.

## Radni żydowscy zdrajcami kraju.

### Uchwalają pomnik dla zdrajców Ojczyzny.

Bezczelność żydowska nie zna granic. Oto znów jesteśmy świadkami niesłychanej wprost już prowokacji żydowskiej.

Jak donosi „Gazeta Narodowa” z Krakowa, żydowska rada miejska w zażydżonym mieście Pińsku, składająca się w większości swej z samych żydów, uchwaliła na koszt miasta wystawić pomnik 30 żydom rozstrzelanym w czasie wojny w r. 1920 przez wojsko polskie za zdradę, za pomaganie bolszewikom!

Jest to zdarzenie tak niesłychane, iż wprost wierzyć się nie chce, by na coś podobnego powazyć się mogli u nas żydzi. A jednak jest to prawdą!

A więc zdrajcom, prawnikom tych żydów, których prześladowano we wszystkich krajach Europy, a których jedynie Polska przyjęła do swego kraju i obdarzyła przywilejami, tych żydów prawników, którzy odwdzięczyli się za to Polsce w r. 1920 w ten

sposób, że zdradziecko pomagali najeżdżającym na ziemi polskiej hordom bolszewickim — tym zdrajcom, radni żydowscy miasta Pińska, a więc obywatela Państwa Polskiego — chcą tym zdrajcom wystawić pomnik!

Jest to coś niesłychanego i w innych krajach skazanoby ich za wysławianie zdrajców.

Na szczęście wojewoda poleski unieważnił powyższą uchwałę żydów solidaryzujących się ze zdrajcami — zdarzenie owe jednak bynajmniej nie wyczerpuje sprawy!

Należy chyba pociągać owych radnych żydowskich do odpowiedzialności sądowej!

Należy surowo ukarać ich za solidaryzowanie się ze zdrajcami kraju! Domagamy się rozwiązania żydowskiej rady miejskiej w Pińsku za przeciwpaństwowe uchwały.

narchiści stoją na stanowisku utworzenia wielkiego księstwa halicko-wołyńskiego z sejmem we Lwowie. Sejm ten według programu ukraińskich monarchistów miałby mieć kompetencje zbliżone do b. sejmu galicyjskiego. Na czele administracji stałby gubernator mianowany przez rząd polski.

## Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 26 października 1927 r.

Kalendarzyk, 26 października, Środa, Ewaryst, pp. m.  
27 października, Czwartek, Wincenty, m.  
Wschód słońca g. 6 — 21 m. Zach. słońca g. 16 — 20 m.  
Wschód księżyca g. 7 — 42 m. Zach. księżyca g. 18 — 18 m.

### Z miasta i powiatu.

#### Uroczystość Stowarzyszenia Dzieci Marij w Nowemmieście.

Nowemiasto. Stowarzyszenie Dzieci Marij w Nowemmieście obchodzi w przyszłą niedzielę uroczystość poświęcenia sztandaru, a wieczorem z okazji tego odbędzie się przedstawienie amatorskie z bardzo urozmaiconym programem, na który złożą się:

1. Wiersz, 2. sztuczka: Pomidory, 3. Panny Szastalskie oraz przedstawienie: Sw. Teresa od Dzieciątka Jezus. W czasach powszechnego upadku moralnego i zepsucia w świecie, organizacje stawiające sobie za zadanie pracę nad podtrzymaniem moralności i religijności wśród młodzieży, na szczególną zasługują uwagę i względy. To też nie wątpimy, że niedzielne przedstawienie dozna jak największego poparcia ze strony szerokich kół miejscowego społeczeństwa, dzięki któremu możliwym będzie pokrycie choćby częściowo tylko kosztów zakupu wspaniałego sztandaru, który pod skrzydłami i opieką Marij gromadzić będzie dziewczęta chrześcijańskie parafii nowomiejskiej w celu uchronienia ich od zgłizniny tego świata.

#### Na rzecz Towarzystwa św. Winc. á Paulo

w sprawie spornej przez mecenas Lenika 30,— zł. Kyclerowa, przew. Tow. św. Winc. á Paulo.

#### Pogrzeb s. p. ks. Stefana Lipińskiego, proboszcza kurzętnickiego.

Kurzętnik. Pogrzeb zmarłego w szpitalu powiatowym ks. Lipińskiego, proboszcza kurzętnickiego z wielką odbył się okazałością. Tak się złożyło, że Zmarłemu kapłanowi ostatnią przysługę w stanie były oddać prawie dwie blisko siebie położone parafje, a mianowicie kurzętnicka i nowomiejska. Jeszcze przed rozpoczęciem eksporty zwłok w niedzielę po południu, na ulicach, zwłaszcza od strony Kurzętnika i w kierunku Szpitala Powiatowego, ruch zapanował niezwykle samochodów, powozek i pieszych — to z bliska i z daleka przybywający znajomi, krewni, księża i wierni tłumnie spieszyli na uczczenie pamięci Zmarłego kapłana — a przed szpitalem nagromadzone stały wprost nieprzeliczone tłumy. Pod przewodnictwem ks. dziekana Dobka z Szvarcenowa w asyście 15-tu księży z szpitala z Nowegomiasta ruszył na kilometr długi orszak pogrzebowy, posuwisto snując się przez ulice miasta w kierunku Kurzętnika, a setki migotliwych światełek z niesionych w rękach świec rozmaitych bractw dodawały pochodowi temu kolorytu tajemniczo-smętnego. Na czele kroczyły poszczególne bractwa i towarzystwa z chorągiewami i sztandarami jak Zgromadzenie Misyjne — Żywe Rózy, Bractwo Serca Jezusowego, Szkaplerza, Różańca — Kółko Rolnicze, Kółko Piewackie, Cech Krawiecki, Zarząd Kościelny i działwa szkolna. Kilkanaście dziewczątek w bieli, z czarnymi przepaskami niosło wieńce i girlandy. Po przybyciu do świątyni i złożeniu trumny na katafalku odśpiewano ze strony duchowieństwa żałobne nieszpory.

Na drugi dzień, to jest w poniedziałek o godzinie 10 rozpoczęły się wigilje, poczem uroczysta żałobna Msza św. z asystą — po której przyjaciel jeszcze z ław szkolnych Zmarłego — ks. prob. Mastowski z Tylic, wszedł na ambonę — by wymownymi słowami skreślić obraz barwny umęczonego żywota kapłańskiego Zmarłego, poczem po odprawieniu przepisanych ceremonij nad trumną wniesiono zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku. Przed trumną szedł orszak 30 księży z bliska i dalszych stron przybyłych. Tam po odprawieniu modłów i odśpiewaniu pieśni: „Witaj Królowo” oraz podziękowaniu ze

J. GORLIC.

127

## NARZECZONA Z „TITANIKA“.

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

— One już dawno zostały zerwane — odpowiedział Closter, który chciał udzielić młodzieńcowi nauki. — Z własnych ust Freda Webba slyszałem, że nie zapłaci za pana ani złamanego szeląga.

Uważa on, że pan jest niegodzien jakiegokolwiek pomocy i nie chce mieć już z panem nic do czynienia.

— Haha, nie chce mieć ze mną nic do czynienia! — zaśmiał się Hollister wściekły. — To zupełnie na niego wygląda.

Teraz, gdy chodzi o to, by mi dopomóc głupimi kilkuset tysiącami dolarów, przekonuje się nagle, że jestem człowiekiem z gruntu złym i niegodnym jego pomocy.

Ale może pan odwiedzi w tych dniach Webba, panie Closter — i powie mu odemnie słów kilka.

Niech mu pan oznajmi, że uważam go za wielkiego łotra i że wcześniej, czy później odplacę mu to, co mi uczynił.

Nie daruję mu z pewnością tego, że mnie opuścił naj większej potrzebie.

— Ba, cóżby pan mógł zrobić panu Webbowi? Stoi on zbyt wysoko dla pana i pańskiego gniewu.

— Tak pan myśli? Już ja panu dowiodę, że moja ręka może dosięgnąć Freda Webba. A cios jaki mu zada, będzie ciężki i silny, niech mi pan uwierzy! Sidney Mac Hollister odwrócił się od adwokata i wyszedł, nie pożegnawszy go wcale.

Closter spoglądał za nim w ponurem zamyśleniu.

— Trzeba będzie ostrzec Freda Webba przed tym człowiekiem — szepnął pocichu do siebie...

To ogromnie mściwa natura ten Hollister i trzeba się mieć przed nim na baczności.

Co się mnie tyczy — ciągnął dalej, sięgając ręką do kieszeni i wyjmując z niej rewolwer, to byłem ostrożny.

Byłem przygotowany na to, że mi będzie groził. Ach, otóż i zamykają się za nim drzwi domu!

Bogu dzięki, że człowiek ten wsiadł już do samochodu, który czekał na niego przed domem. Hollister wymienił szoferowi adres pięknej Oliwji i za niedługą chwilę siedzieli oboje przed kominkiem ręką w rękę i patrzyli, jak płonie fatalny weksel.

Adwokat Closter był dziwnie niespokojny.

Gdy wstał o ósmej godzinie rano, ubrał się, zjadł szybko śniadanie i udał się do swego biura. Tam, przeglądając spiesznie pocztę, rzekł do swego zastępcy:

— Wychodzę na kwadrans. Jeżeli ktoś chciał koniecznie widzieć się ze mną, to jestem u Freda Webba.

Closter nie umiał sobie wytłómaczyć, dlaczego mu tak zależało na tem, by się zobaczyć z milionerem. Chciał za wszelką cenę ostrzedz starca przed Sidneyem Mac Hollisterem.

Adwokat nie mógł zapomnieć dyszących zemstą słów Hollistera i towarzyszącego im groźnego spojrzenia.

Postanowił więc namówić Freda Webba, by wyjechał na jakiś czas z Nowego Yorku i by w najbliższych dniach unikał spotkania z Hollisterem.

Gdy Closter znalazł się we wspaniałym pałacu Webba, przyjęło go tam jak zwykle.

Stary kamerdyner wyszedł naprzeciw niego i nie mało zdumiony zapytał, co go sprowadza o tak wczesnej godzinie.

— Muszę pomówić z panem — rzekł Artur Closter.

— Czy może jaka ważna sprawa?

Prawie, żeście zgadli — odparł Closter. Czy pan Webb jest w swem biurze?

— Co pan mówi, panie Closter! Dawniej gdy pan był młodszy, to można było przyjść do niego i o piątej godzinie rano, a zastałoby się go siedzącego już przy biurku.

Ale pan się postarzał, a gdy człowiek jest starym, to ciało potrzebuje trochę dłuższego wypoczynku.

(Ciąg dalszy nastąpi).



ony ks. Dziekana w imieniu rodziny Zmarłego za ostat-  
Mu oddaną przyszłość, spuszczone trumnę do gro-  
o którą jeszcze długo głuchem echem odbijały się  
udki ziemi rzucane rękoma kapłanów i krewnych.  
ciernistym, znojem, a zasług pełnym życiu kapłań-  
nem, spoczynek wieczny niech Mu będzie miłym!  
R. I. P.

### Nagane zachowanie się jednostek wśród tutejszej młodzieży.

**Zielkowo.** Wśród miejscowej zaciszy wiejskiej  
je się coraz to gorzej we znaki naganne a raczej  
fatalne zachowywanie się niektórych jednostek wśród  
młodzieńców. Oto prawie że co niedzielę i święto  
nie zebrani młodzieńcy przed miejscową  
berzą, z przedsiönku a nawet z lokalu przez otwarte  
na (umyślnie) pozwalają sobie — nie mówiąc już  
czczorem, ale za białego dnia — nawet i w  
wecności właściciela, na różnego rodzaju drwiny  
wyzwiska przechodniów i przejezdnych. Objawy  
coraz to częściej można obserwować, a co gorsza  
wąt w drodze do kościoła parafji, a nawet z przed  
ścielnego cmentarza. Jak już wyżej podałem, nie  
szyscy ulegają podobnym instyngtom pełnej niena-  
ści ku bliżnim, a raczej prosto mówiąc, wybrykom.  
to jednostki, z pomiędzy których zauważono przy  
krotnych podobnych postępowaniach (t. j. minimum  
razy) głównie trzech osobników, których nazwiska  
onstatowano i których tylko na razie podaję opinii  
blicznej, Br. A., syn p. Ant. A., Jan K. parobek p.  
W. i Jan J., parobek p. A. W. wszyscy miejscowi.  
właściwem zachowywaniem się dają ujemny przykład  
młodszym, z których już jednostki z podobnymi  
ynami się wyłaniają. Nawet gorszy i smutniejszy  
kt, oto jednostki z grona osób starszych (wiekiem)  
puszczają się ujemnych krytyk i drwin nawet  
drodże do kościoła. Otóż sprawy smutne, świad-  
ące o niskim poziomie moralnym. Zwracam się  
Ciebie zdemoralizowana młodzieży, pytając, gdzie  
u Ciebie zasada etyki Kościoła Kat.? Zapomnia-  
ś o miłości i uszanowaniu bliźniego twego? Dla-  
tego podkopiesz sławę bliźniego twego? Dlaczego  
prazasz na nieprzyjemności swych chlebobadców  
przełożonych? Wstydz i hańba dla ciebie, twych  
dziców i twego otoczenia! Wyrzeknij się na zawsze  
dobrych wybryków. W przeciwnym razie mówię  
że świadomie staczasz się w przepaść demoralizacji,  
tego rezultatem będzie, iż wcześniej czy później znaj-  
dziesz się poza nawiasem świata cywilizowanego.  
Wiekna pociecha dla opieszających rodziców).

Zwracam się z apelem do miejscowego oberzysty,  
y czegoś podobnego nie tolerował a osobników podej-  
anych z lokalu i przedsiönku wyprosić raczył, gdyż  
przeciwem razie każdy uczciwy będzie od takowej  
poniż. Niechaj miejscowi obywatele ziemscy wgląd-  
na zachowywanie się swej służby, jako poddanej  
o we własnym interesie, aby uniknąć ujemnej kryty-  
względnie później nieprzyjemności, gdyż narazie  
yżnają, że wyżej podane ujemne cechy zachowywa-  
się wspomnianej służby bez ich wiedzy się dzieją.  
strzegam pp. majstrów i rolników, aby ostrożni byli  
przyjmowaniu uczeni, względnie służby, gdyż jest  
łeki Bogu przewaga młodzieńców uczciwych.  
W myśli powyższej wzywam i proszę władze  
mpetentne tak duchowe jak i świeckie, oraz osoby  
ważne do bezwzględnej potępienia podobnych  
ków (jako początek zła). Pożądanem jest, aby  
cowy organ straży bezpieczeństwa od czasu do  
a się przejechał przez natychmiastowe zwrócenie  
nagi bądź osobiście lub też publicznie.

Obserwator.

### Z Pomorza.

#### Zjazd Bławatników Pomorza.

W niedzielę odbył się w Grudziądzu II-gi Nad-  
czajny Walny Zjazd Sekcji Bławatników Pomorza.  
Przewodniczył szef Sekcji Bławatników p. Władysław  
Maciejewski, protokół prowadził wicedyrektor  
ntrali p. Jerzy Radajewski.

Zebranie zagał p. Maciejewski, poczem sekretarz  
cji p. Stanisław Zagórski zdał szczegółowe sprawo-  
nie z działalności Sekcji.  
Następnie p. Maciejewski wygłosił bardzo obszer-  
referat o polityce Wielkiego przemysłu, taktyce  
towników, o konkurencji żydowskiej itp. Po wy-  
chaniu tego referatu uchwalono szereg rezolucyj.

W związku z reorganizacją Sekcji przyjęto nowy  
gulin Koła i uchwalono wysokość wpisowego dla  
awatników nie będących członkami Związku Towar-  
stw Kupieckich na Pomorzu w sumie 2.— zł i skład-  
członkowską w wysokości 5.— zł miesięcznie dla  
awatników III. kat. i 6.— zł miesięcznie dla bławat-  
ków wyższych kategorii, a dla bławatników będących  
onkami Związku o 3.— zł niższą.

Następnie wybrano Przewodnictwo, w skład które-  
weszli: p. Władysław Maciejewski z Tczewa, jako  
zewodniczący, p. Adam Korzeniewski z Grudziądza,  
o zastępcą przewodniczącego, p. Jerzy Radajewski  
Grudziądza jako sekretarz oraz pp. Francisek Ha-  
erski z Toruniu, Bolesław Knast z Pelplina i Antoni  
gajewski ze Starogardu, jako ławnicy.

Obrazy trwały 5 godzin.

#### Kronka kościelna.

**Pelplin.** Na wikariat zostali powołani: ks. wy-  
Goluński z Czarska do Chojnic, ks. wik. Lange  
Sliwic do Czarska, ks. wik. Borucki ze Starej Kisz-

wy do Sliwic, ks. wik. Jeka z Kościerzyny na zastęp-  
stwo do Lipusza.

— W sobotę, dnia 22 bm. udzielił w kaplicy se-  
minaryjnej Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Stanisław  
niższych święceń 14 klerikom ostatniego kursu.

#### Należy zanieść do Banku. — Bank w piecu.

**Pelplin.** Przed kilkoma dniami skradziono mi-  
strzowi kominiarskiemu p. Perzanowskiemu kilka tysię-  
cy złotych. Pieniądze te przechowywał p. P. w piecu,  
ale przekonał się, że miejsce takie nie nadaje się jako  
„Bank“ dla przechowywania pieniędzy, gdyż te pew-  
nego pięknego dnia — zginęły. Obecnie donoszą  
z Tczewa, że tam znaleziono przy naprawie pewnego  
domu przy ul. Kościuszki nr. 1 w piwnicy w murze,  
lekko przykryte cegłą 6.155 zł w banknotach. Oko-  
liczności wskazują na to, że pieniądze pochodzą z kra-  
dzieży, a prawdopodobnie są to pieniądze, skradzione  
p. Perzanowskiemu. Narazie policja wzięła pieniądze  
w przechowanie i śledzi w dalszym ciągu za tymi,  
którzy je tam ukryli. Pan P. tym razem, jak się zdaje,  
wielkiej straty nie poniesie, ale będzie miał naukę,  
że piec nie jest odpowiednim miejscem dla przecho-  
wywania pieniędzy.

Teraz nasz pieniądz ustabilizowany został już osta-  
tecznie na skutek pożyczki amerykańskiej i nie masz  
najmniejszej obawy żeby się zdewałowal, wobec tego  
chyba jedynie wskazaniem jest każdy zaoszczędzony  
grosz zanieść do banku.

### Z dalszych stron Polski.

#### Niewyczerpani w złodziejskich pomysłach.

**Bydgoszcz.** Dnia 15 bm. do składu obuwia pod  
firmą Rogoziński i Ska, przy placu Teatralnym, telefo-  
nowano rzekomo z firmy Miller (skład smarów i ga-  
sów), że za chwilę przybędzie tam ich pracownik i wy-  
bierze sobie obuwie, za które zapłaci weksem, żyro-  
wanym przez firmę Miller. I rzeczywiście, po chwili  
przybył pewien osobnik, który przedstawiwszy się za  
pracownika firmy Miller, wybrał sobie eleganckie bu-  
ciki i wręczył p. Rogozińskiemu przygotowany już  
wexsel na sumę 62 zł, żyrowany przez firmę Miller.  
Gdy w dniu płatności wexsła, tj. dn. 20 bm. firma Ro-  
goziński zgłosiła się do firmy Miller o zapłacie oka-  
zało się, że podpis oraz stempel firmy był fałszywy.  
Również rozmowa telefoniczna była sfingowaną przez  
oszustą.

#### Straszny wypadek przy pracy.

**Bydgoszcz.** Przed kilku dniami, zajęty w państw. dom.  
Objeziercze, robotnik Czechowicz, młócąc zboże, stał na  
desce, która znajdowała się nad młocarką. W pewnej  
chwili deska się załamała i Czechowicz wpadł do będącej  
w ruchu młocarki, która zgruchotała mu całkowicie  
nogi. Rannego w stanie bardzo ciężkim przewieziono  
do szpitala, gdzie natychmiast dokonano amputacji nóg.

#### Dzielny czyn.

**Bydgoszcz.** Sottys wsi Kruszyn, powiatu bydgo-  
skiego, Razmus, posłyszawszy onegdajszej nocy jęki,  
wyszedł na dwór i skierował się w kierunku, skąd jęki  
dolaływały. W pewnym momencie ujrzał w pobliskim  
stawie jakiegoś tonącego mężczyznę, trzymającego się  
ostatkami sił, na powierzchni wody. Razmus bez na-  
mysłu skoczył do stawu i wyratował nieszczęśliwego.  
Był nim niejaki Jan Woźny z Bydgoszczy, który prze-  
chodząc nocą drogą polną, nie zauważył stawu, wpadł  
doń i począł tonąć. Woźnego zdołano przywrócić do  
życia.

#### Śmierć wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

Sekretarz nadleśnictwa Czeszowo pod Wrześnią,  
25-letni Rudolf Podgórski, manipulując onegdaj w biurze  
rewolwerem systemu Parabellum, spowodował wystrzał,  
który przeszył mu serce. Podgórski padł trupem na  
miejscu. Wypadek ten wywołał w mieście przynębia-  
jące wrażenie.

#### Samochód wpadł do rowu.

**Mogilno.** W sobotę po południu szosą z Mogil-  
na do Mokrego jechało auto, w którym oprócz szofera  
znajdowały się 3 osoby: Julian Perkowski, właściciel  
hotelu Wiktorja w Mogilnie, pośrednik handlo-  
wy Kierejewski, również z Mogilna, oraz trzeci pasa-  
żer, którego nazwiska narazie nie ustalono. Panowie  
ci jechali do Mokrego w celu kupna pewnego większe-  
go obiektu handlowego.

W pobliżu Mogilna pod Suchorzewem z niewiado-  
mych dotychczas przyczyn połamaly się nagle wszy-  
stkie szprychy jednego koła. Następstwa były straszne.  
Koło momentalnie spadło z osi, a będący w pełnym  
biegu samochód, na skutek utraconej równowagi, runął  
ze straszną siłą do przydrożnego rowu i przewrócił się  
przygniatając podróżnych.

Z nieszczęśliwego wypadku wyszedł obronną ręką  
jedynie szofer, który odniósł lekkie obrażenia naskór-  
ka. Na miejscu zabity został p. Perkowski; Kierejew-  
ski zaś odniósł b. ciężkie obrażenia cieleśne i prawdo-  
podobnie utraci jedno oko. Trzeci pasażer wyszedł  
z katastrofy z lekкими ranami. Auto uległo zniszczeniu.

Na miejsce wypadku wyjechała komisja sądowo-  
lekarska celem ustalenia przyczyn strasznej katastrofy.

#### Skazanie szpiega.

Katowice, 22. 10. Sąd powiatowy w Tarnowskich  
Górach skazał na 1½ roku więzienia Roberta Woźnic-  
kę za uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec.

## Ostatnie wiadomości polityczne.

### W Warszawie pożyczka polska przekroczone.

Warszawa, 22. 10. Subskrypcja transzy polskiej  
7% pożyczki, została w dniu dzisiejszym zamknięta.  
Z tymczasowych rezultatów wynika, że została prze-  
kroczona dwa i pół razy.

### Min. Składkowski w Poznaniu.

Poznań, 23. 10. W sobotę w nocy przybył tu  
min. spraw. wew. gen. Składkowski, który zamieszkał  
w hotelu „Continental“. Pan minister przybył w celu  
wzięcia udziału w obradach Związku miast polskich.  
W niedzielę o godz. 7 wieczorem p. minister odjechał  
do powiatu Kępińskiego.

### Pierwsza lekcja języka „ukraińskiego“ w gimnazjum państwowem w Łucku.

**Łuck.** Pomimo licznych prób i protestów spo-  
łeczeństwa, które postanowiło bronić polskości szkół  
kresowych, nauka języka „ukraińskiego“ rozpoczęła  
się już w paru szkołach średnich na Wołyniu.

Onegdaj w gimnazjum państwowem w Łucku, w  
klasie 3 na pierwszej godzinie języka „ukraińskiego“  
młodzież na zadawane jej przez nauczyciela pytania,  
nie odpowiadała. Cała godzina przeszła prawie na  
milczeniu. Przy końcu lekcji młodzież powstała ze  
swych ław i chóralnie odśpiewała „Rotę“.

Zajście to wywołało ogromne wrażenie w całym  
mieście. W tych dniach odbędzie się w Równem  
ogólny zjazd delegatów polskich zrzeszeń rodziciel-  
skich z całego Wołynia. Na zjeździe rodzice mają  
zająć zdecydowane stanowisko wobec zarządzeń władz  
wprowadzających język „ukraiński“ do szkół polskich  
na Wołyniu. Znosi się na bojkot godzin języka  
„ukraińskiego“.

### Nowe gwałty litewskie.

Kowno, 25. 10. Rząd kowieński postanowił wy-  
siedlić z Litwy do Polski 3 księży Polaków, którzy nie  
posiadają rzekomo obywatelstwa litewskiego.

Władze litewskie wysiedliły na terytorium polskie  
w rejonie Plikiszek dwie rodziny polskie Jana Grego-  
renca i Szczepana Gapanowicza, wśród których jest  
kilkoro małych dzieci i kobieta ciężarna.

Litwini pędzili wysiedlonych po polach około  
50 km.

Jedno z dzieci po przekroczeniu granicy zachoro-  
wało na zapalenie płuc.

### Zakończenie strajku węglowego w Niemczech.

Berlin, 24. 10. Dziś rano we wszystkich kopal-  
niach zagłębia środkowo-niemieckiego podjęto pracę.  
Między przedstawicielami robotników i właścicielami  
kopalń toczą się jeszcze dalsze rokowania, dotyczą-  
one jednak tylko drobniejszych szczegółów wprowa-  
dzenia w życie orzeczenia rozjemczego.

### Dymisja rządu albańskiego.

Rzym. „Giornale d'Italia“ donosi z Tirana, że  
wskutek nieporozumień w albańskim parlamencie, rząd  
podał się do dymisji. Nowy rząd, który jeszcze w  
tym tygodniu będzie utworzony, ma obejmować mini-  
sterstwo spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych,  
sprawiedliwości, oświaty i pracy. To ostatnie obejmie  
obecny przewodniczący izby Geatta.

### Chamberlain u króla Iraku.

London. W dniu wczorajszym przyjął król Iraku  
Fajsal m. in. ministra spraw zagranicznych Chamberlai-  
na. Oficjalne rokowania w sprawie uregulowania sto-  
sunków między Anglią a Irakiem rozpoczną się we  
wtorek. Król Fajsal w enuncjacji urzędowej wskazuje  
na konieczność rewizji zawartego przed 4 laty układu  
Anglii z Irakiem. Według oświadczenia króla w czasie  
obecnego pobytu jego w Londynie ma być zdecydo-  
wana kwestja ewentualnego przystąpienia Iraku do Li-  
gi Narodów. Sytuacja w Iraku miała się ustalić na tyle,  
że sprawa przystąpienia Iraku do Ligi jest najzupełniej  
aktualna.

### Manjak król Władysław IV bierze całą pożyczkę amerykańską w posiadaniu i będzie ją rozdzielał.

Na wieść o podpisaniu pożyczki stabilizacyjnej  
wszyscy „królowie“ pretendujący do tronu polskiego  
— wydali orędzie — w których zastrzegli sobie wol-  
ną rękę w dysponowaniu milionami dolarów.

Przed kilkoma dniami król Zygmunt IV obłożył  
całą pożyczkę aresztem, a obecnie odezwał się inny  
władca, król Władysław IV z dynastji lwowskiej.

Monarcha ten nadesłał do ministerstwa sprawie-  
dliwości list, w którym wyraża swe objekcje co do  
prawnej strony zawarcia pożyczki.

Poza tem Władysław IV zawiadamia, iż przybę-  
dzie do Warszawy, aby zająć się podziałem pożyczki  
między wszystkich obywateli państwa.

Władca żąda przygotowania odpowiednich apar-  
tamentów w Belwederze.

Przedstawiciele władz, kompanje honorowe, dele-  
gacje obywateli, w myśl nakazu, stawić się mają na  
lotnisku, gdyż monarcha przybędzie samolotem ze  
Lwowa.

### Jego żona.

— Patrz, tam złodziej wchodzi przez okno twego  
mieszkania...

— Nic nie szkodzi, moja żona będzie myślała, że  
to ja i zbije go tak, że popamięta.



## Ostatnie wiadomości.

**Dekret Prezydenta zwołujący sesję zwyczajną Sejmu i Senatu.**

Warszawa, 26. 10. W dniu wczorajszym w godzinach południowych przybył do Sejmu sekretarz Rady Ministrów pos. Zaćwilichowski, przywożąc rozporządzenie Prezydenta Rzplitej zwołujące Sejm i Senat na zwyczajną sesję tj. budżetową sesję od 31 bm.

**Pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu 2 lub 3 listopada.**

Ponieważ min. Skarbu zawiadomił dyr. biura sejmowego Pomykałskiego, iż druk preliminarza budżetowego wniesiony będzie do Sejmu najpóźniej 31. bm., marsz. Sejmowi Rataj zamierza zwołać pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu na 2. lub 3. listopada rb. Na porządku dziennym figurować będzie rozważanie preliminarza na rok 1928/29.

**Narady członków gabinetu.**

Wczoraj przybył na Zamek marsz. Piłsudski i odbył konferencję z Prezydentem. W godzinach wieczornych marsz. Piłsudski prowadził dłuższe narady z ministrem Knollem w M. S. Z.

**Zakończenie obrad przedstawicieli Obozu Zachowawczego w Polsce.**

W dniu wczorajszym zakończyły się w Warszawie 2-dniowe obrady przedstawicieli wszystkich odłamów obozu Zachowawczego w Polsce. Na konferencji tej osiągnięto zupełne porozumienie co do programu i taktyki w

związku ze zbliżającym się okresem wyborczym. W sobotę ogłoszona ma być wspólna deklaracja wszystkich odłamów konserwatywnych. Deklaracja ta wyrazić ma podobno postępowanie dla polityki narodowej demokracji. W stosunku do innych stronnictw politycznych zachować ma deklaracja wolną rękę podkreśleniem, iż do połączenia ściślejszej współpracy ze Związkiem Naprawy Rzplitej i partją Pracy nie przyjdzie. W stosunku do rządu deklaracja ma zająć stanowisko rzeczowe. Jest rzeczą charakterystyczną, iż w konferencji warszawskiej wzięli udział m. in. przedstawiciele stronnictwa Ch. N., którzy mają również podpisać deklarację.

**O projekcie nowego ustroju w sądownictwie.**

Delegacja zrzeszonych sędziów i prokuratorów złożyła na ręce min. Meysztowicza i wicemin. Cara szereg postulatów w sprawie projektu nowego ustroju sądownictwa. Delegacja zaproponowała, aby okres organizacyjny, w ciągu którego miałyby ulec zawieszeniu nienuwalność sędziów, została skrócona o kilka miesięcy. Projekt przewiduje 2 lata dla sędziów I instancji, 1 rok II instancji. W dalszym ciągu podkreśliła delegacja, iż na stanowiska w sądownictwie powoływać należy wyłącznie osoby mające pełne kwalifikacje normalne oraz wyraziła poglądy, iż przy nominacjach i awansach na stanowiska sędziów podstawą stanowiska winna być opinia o kandydatach.

**W restauracji.**

Anglik: Ja tej zupy jeść nie mogę!  
Służący: Dobrze, proszę pana, zaraz odmienię. Zabiera zupę, przynosi inną.  
Po chwili.

Anglik: Ja tej zupy jeść nie mogę!

Niebawem zjawia się gospodarz zirytowany.

Co pan upatrzył sobie do tej zupy? Dlaczego jej jeść nie możesz?

Anglik: Nie mogę, bo nie mam tyżki...

**Prawdziwy dżentelmen.**

— Panie baronie, daruję panu wszystkie długi.  
— Jak pan śmiesz proponować mi coś podobnego? Prawdziwy dżentelmen płaci zawsze długi co do grosza... Pożycz mi pan jeszcze 300 zł.

**Szkodliwy wpływ.**

Wszak mgła jest bardzo szkodliwa dla owoców?  
— Niewątpliwie! Wczoraj podczas mgły skradziono mi wszystkie owoce z ogrodu.

## OGNISTE STRZAŁY.

Ugodzony strzałą p. Weroniki Grzelkówny podejmuje takową i składam 10 zł na sztandar Stow. Młodz. Kat. w Tynwaldzie i strzelam w pp. **St. Tokarskiego, Kazimierza Galika, drh. Zakrzewskiego, sekret. pow. P. T. R. Kołodziejskiego** i skarbnika **Makowskiego. S. M. P.**

## Ruch towarzystw.

**Marzecise.** Zebranie Kółka Rolniczego Marzecice odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm. na kamionce w Szkole o godz. 3-ciej po połud., na które przybędzie p. Serożyński. Zarząd.

## Giełda pieniężna.

Warszawa, 24 10. 27.

|                    |            |   |
|--------------------|------------|---|
| 1 funt angielski   | 43.43      | — |
| 100 franc. franc.  | 35.01      | — |
| 100 frank. szwajc. | 171.97 1/2 | — |
| 100 lirów włoskich | 48.73      | — |
| 100 frank. belg.   | 124.13     | — |

**Kurs dolara.**

Warszawa, 26. 10. Dolar 8.88 1/2. Tendencja utrzymana.  
złoty pol. w Gdańsku 57.68—57.82.  
na Warszawę 57.62—57.76.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemiejście.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA

W sobotę, dnia 29. bm. o godzinie 12 w południe sprzedawać będą w Gryźlinach u p. Nowickiego za gotówkę największą dającymu:

**1 ubranie męskie.**

Szukalski, kom. sądowy.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 29-go 10. 1927 r. o godz. 11-tej przed południem będą sprzedawać w Rywałdziku u p. Hermanna Eisenhardta za gotówkę największą dającymu:

**1 kanapę.**

Nowemiasto, dnia 26. 10. 1927 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 29. 10. o godzinie 12-tej w południe będą sprzedawać w Rywałdziku u p. Walerjana Kowalskiego za gotówkę największą dającymu:

**2 stadniki.**

Nowemiasto, dnia 26. 10. 1927 r.

Sommerfeld, kom. sądowy.

## Licytacja publiczna.

Dnia 26-go października 1927 r. o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się w Ekspedycji Towarowej za gotówkę największą dającymu:

**1 skrzynia (43 kg.) towaru lampowego.**

Ekspedycja Towarowa, Nowemiasto.

Liczba czynności: 2. K. 7/27.

## Przetarg przymusowy.

Na wniosek małoletniego Dembka Ludwika, spadkobiercy po zmarłym dnia 23. 8 1918 r. Janie Dembku, zastąpionego przez opiekuna Władysława Pedynkowskiego z Linowca zostanie nieruchomości położona w Grodzicznie, i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Grodziczno tom I karta 27 obszaru 3 ha 95 a 30 m, stanowiąca zabudowanie wiejskie na nazwisko Jana i Jadwigi z Pedynkowskich Dembek w Grodzicznie zostanie

dnia 14. stycznia 1928 o godz. 10 przed połud. wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 5. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 26. kwietnia 1927 r.

Lubawa, dnia 22. października 1927 r.

Sąd Powiatowy.

## Ziemniaki

fabryczne i jadalne w partjach wagonowych i w mniejszych kupuje

„ROLNIK” w LUBAWIE, Telefon nr. 39.

Z powodu wyprowadzenia się do Niemiec

## żegniam serdecznie

wszystkich moich krewnych, przyjaciół i znajomych.

**Friedrich Hinz, Mała Bałówka**

obecnie Biskupiec.

## LAMPKI GROBOWE

w ujęciu metalowem, palące się pod gwarancją cztery godziny poleca

po cenie 20 groszy za sztukę.

„Drwęca” Drukarnia i Księgarnia

Nowemiasto, Lubawa, Lidzbarsk.

## Piec żelazny

dobrze utrzymany na sprzedaż.

**Dom Handlowy**

Franciszek Sypniewski,

Nowemiasto-Pomorz.

## Bilard

(francuski)

można kupić korzystnie. Gdzie, wskazuje eksped. „Drwęcy”.

Suchy dobry

## TORF

mam do sprzedania 40 klaft a 16,00 zł

Ignacy Kaczmarek,

Truszczyń, pow. Lubawa.

## UCZNIĄ

od zaraz

WIEDEŃSKA PIEKARNIA,

Nowemiasto, A. Łużyński.

**2 pokoje**

z całym utrzymaniem lub bez, są do wynajęcia.

Gdzie? wskazuje eksp. „Drwęca”

Mam na sprzedaż

dębowe

## drzewo opałowe

po 15 zł m.

Kłosowski, Nowemiasto

## Tomaszewo

W niedzielę dnia 30. bm. o godz. 5-tej po południu odbędzie się

## ZABAWA

z tańcami,

na którą wszystkich uprzejmie zaprasza

Schlammolpfennig,

oberzysta.

W niedzielę dnia 30. bm.

urządza

Kółko Roln. Zwiniarz

swą

## roczną zabawę

z przedstawieniem teatralnym, deklamacje i

różne niespodzianki, na

sal. p. Czaplńskiego w Zwi-

niarcu. Początek o godz.

5-tej po połud. Po przedsta-

wieniu zabawa taneczna,

na którą uprzejmie zaprasza

Zarząd.

## Gospodarstwo

10 morg. dobrej ziemi z żywym i martwym inwentarzem z powodu zmiany przedsiębiorstwa zaraz korzystnie na sprzedaż

P. Gronowski, Krotoszyń,

pow. Lubawa, Biskupiec Pom.

## Chłopca

do bydła przyjmę

Korabliowski, Bratjan.

Zaginął mi

## pies Terier

czarno-biały. Uczciwego znalazcę uprasza się za wynagrodzeniem o zwrot.

Kłosowski, Nowemiasto.

Zgubiłem na targowisku dnia 25-go bm.

## PORTFEL

zawierający papiery wojskowe i 60 zł. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za dobrem wynagrodzeniem.

Patalon, Pacóttowo.

## Nadeszło

## WAPNO

oddam po najniższej cenie.

Tysław, Lubawa

skład żelaza.

## Kuchnia westfalska

dobrze utrzymana na sprzedaż

Józef Złotowski, M. Bałówka

## Prima

## węgiel górnośl.

poleca po niskich cenach

Alojzy Kozicki

Lidzbarsk, Rynek 26.

## TAPETY

w wielkim wyborze

... poleca

„Drwęca” Nowemiasto

Zawsze świeże

## BATERJE ANODOWE

oraz baterje do lampek kieszonkowych

poleca

Księgarnia „Drwęcy” Nowemiasto.